

Wyrok Sądu Okręgowego w Poznaniu

z dnia 1 kwietnia 2019 r.

IV Ka 166/19

Przewodniczący: Sędzia SO Hanna Bartkowiak.

Przy udziale A. D. Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Poznaniu.

Sąd Okręgowy w Poznaniu IV Wydział Karny-Odwoławczy po rozpoznaniu w dniu 1 kwietnia 2019 r. sprawy M. S. (1) oskarżonego z art. 190a § 1 k.k. na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego od wyroku Sądu Rejonowego w Gnieźnie z dnia 3 października 2018 r., sygn. akt II K 9/18

1. Utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok.
2. Zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa zwrot kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze w kwocie 20 zł i wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 220 zł, a kosztami wynagrodzenia tłumacza przysięgłego w instancji odwoławczej obciąża Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

M. S. (1) został oskarżony o to, że w okresie od początku lutego 2014 r. do dnia 29 marca 2014 r. w G. uporczywie nękał M. S. (2) poprzez uporczywe telefonowanie i wysyłanie wiadomości sms, używanie słów powszechnie uznawanych za obraźliwe, śledzenie pokrzywdzonej, obserwowanie miejsca jej zamieszkania oraz grożenie popełnieniem przestępstwa na szkodę pokrzywdzonej oraz ich wspólnej córki co wzbudziło u pokrzywdzonej uzasadnione okolicznościami poczucie zagrożenia i istotnie naruszyło jej prywatność, tj. o popełnienie przestępstwa 190a § 1 k.k.

Sąd Rejonowy w Gnieźnie, wyrokiem z dnia 3 października 2018 r. wydanym w postępowaniu przeprowadzonym pod sygn. akt II K 9/18 uznał oskarżonego M. S. (1) za winnego zarzucanego mu czynu, popełnionego w sposób wyżej opisany, tj. przestępstwa z art. 190a § 1 k.k. i za to na podstawie wymienionego przepisu wymierzył mu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. i art. 70 § 1 k.k. Sąd warunkowo zawiesił orzeczoną wobec oskarżonego karę pozbawienia wolności na okres 2 lat próby.

W oparciu o art. 71 § 1 k.k. Sąd wymierzył oskarżonemu karę grzywny w wysokości 100 stawek dziennych, ustalając wartość jednej stawki na kwotę 20 zł.

Stosując art. 72 § 1 pkt 2 k.k. Sąd zobowiązał oskarżonego do przeproszenia pokrzywdzonej M. S. (2) listem poleconym w terminie 14 dni od uprawomocnienia się wyroku.

Ponadto na podstawie art. 627 k.p.k. i art. 624 § 1 k.p.k. w zw. z art. 2 ust. 1 pkt 2 i art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (t.j. Dz. U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 z późn. zm.) Sąd zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w łącznej kwocie 697,71 zł, w tym wymierzył mu opłatę w kwocie 220 zł, a w pozostałej części zwolnił podsądnego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych (k. 364-364v).

Powyższy wyrok zaskarżył obrońca oskarżonego w całości. Apelujący zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił obrazę przepisów postępowania, tj. art. 7 k.p.k. oraz błąd w ustaleniach faktycznych, który mógł mieć wpływ na prawidłowość wydanego orzeczenia. Podnosząc w ten sposób obrońca oskarżonego wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego czynu (k. 384-389).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego okazała się bezzasadna i nie zasługiwała na uwzględnienie. Przed odniesieniem się do konkretnych zarzutów apelacyjnych Sąd Okręgowy będąc do tego ustawowo zobligowany, zbadał czy w sprawie nie wystąpiły uchybienia, o których mowa w art. 439 k.p.k. i art. 440 k.p.k., powodujące konieczność ingerencji w zaskarżony wyrok niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów, po czym stwierdził, że w sprawie nie ujawniły się żadne bezwzględne przyczyny odwoławcze ani nie wystąpiła rażąca niesprawiedliwość wyroku.

Sąd Okręgowy po zapoznaniu się z aktami niniejszej sprawy, w tym treścią pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku, doszedł do przekonania, iż Sąd Rejonowy dokonał oceny zebranego w sprawie i w całości ujawnionego materiału dowodowego, w sposób czyniący zadość standardom proceduralnym, zaś argumenty sformułowane we wniesionej apelacji stanowią jedynie ocenę własną tego materiału dowodowego poczynioną przez skarżącego, bez skutecznego podważenia wniosku Sądu I instancji.

Wobec tego Sąd odwoławczy za chybiony uznał zarzut obrazę prawa procesowego - art. 7 k.p.k. Sąd Okręgowy stwierdził bowiem, że dokonana przez Sąd I instancji ocena całego zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego jest zgodna z art. 7 k.p.k. i uwzględnia w odpowiednim stopniu wskazania wiedzy, logicznego myślenia i zasady doświadczenia życiowego. Sąd I instancji wyraźnie wskazał, którym dowodom, bądź ich częściom, przyznał przymiot wiarygodności, a którym cechy tej odmówił oraz podał racjonalne powody, które przemawiały za takim ukształtowaniem oceny dowodów. Zdaniem Sądu odwoławczego tok rozumowania Sądu Rejonowego był jasny, logiczny oraz przekonujący i wobec tego zasługiwał na aprobatę Sądu II instancji. Konieczne w tym miejscu jest przypomnienie, iż ustanowiony w art. 7 k.p.k. obowiązek dokonywania oceny wiarygodności materiału dowodowego w oparciu o wszechstronną, zgodną z zasadami logicznego rozumowania, wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego analizę dotyczy nie tylko sądu orzekającego. Także skarżący, który zmierza do podważenia zasadności rozstrzygnięcia poprzez zakwestionowanie oceny dowodów stanowiących jego podstawę, nie może ograniczyć się do prostego zanegowania jej i arbitralnego stwierdzenia, że walorem wiarygodności winny być obdarzone wyłącznie dowody korzystne dla oskarżonego. Obowiązkiem skarżącego jest wykazanie, jakich konkretnych uchybień dopuścił się sąd meriti w kontekście zasad wiedzy - w szczególności logicznego rozumowania - oraz doświadczenia życiowego, oceniając zebrany materiał dowodowy (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 lipca 2017 r., II K 180/17, Legalis nr 1668825). Mając na uwadze przytoczone stanowisko, Sąd II instancji stwierdził, że apelujący podważając dokonaną przez Sąd I instancji ocenę materiału dowodowego nie wykazał aby ze strony Sądu Rejonowego doszło do uchybień zasadom wiedzy, logiki czy doświadczenia życiowego przy ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego. Apelujący kwestionował dokonaną przez organ orzekający

ocenę materiału dowodowego (w szczególności tego niekorzystnego dla podsądnego), która to negacja, bez przekonującej alternatywy nie mogła zostać uznana za skuteczną.

Wskazać jednocześnie należy, że rolą Sądu II instancji nie jest dokonywanie powtórnej, drobiazgowej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Takowa została bowiem poczyniona przez sąd rozstrzygający, zgodnie z obowiązującymi w tym zakresie regulami. Dlatego też Sąd skupi się na analizie argumentów podniesionych przez apelującego kwestionującego prawidłowość wyników postępowania dowodowego.

W pierwszej kolejności należało podkreślić, iż Sąd I instancji dokonując oceny zgromadzonego materiału dowodowego dostrzegł i uwzględnił, że świadków U. J., S. J. (siostrę pokrzywdzonej), S. J. (szwagierkę pokrzywdzonej) oraz M. J. z pokrzywdzoną M. S. (2) łączą więzy rodzinne. Pomimo tego, jak słusznie stwierdził Sąd Rejonowy, nie zaistniały żadne takie okoliczności, które nakazywałyby przyjąć, że wymienieni świadkowie nie są prawdomówni i intencjonalnie składają zeznania na korzyść pokrzywdzonej, jednocześnie chcąc bezpodstawnie obciążyć oskarżonego podawanymi organom ścigania informacjami. Warto w tym miejscu podkreślić, że sam fakt istnienia między świadkami a stronami postępowania, czy osobami bezpośrednio zainteresowanymi treścią orzeczenia, znajomości, czy innego typu więzów (np. rodzinnych), nie nakazuje automatycznie odmówienia przymiotu wiarygodności zeznaniom takich świadków. Dla takiego przyjęcia niezbędne byłoby ustalenie, że świadkowie niezgodnie z prawdą złożyli obciążające oskarżonego zeznania, czego w przedmiotowej sprawie stwierdzić nie sposób.

Zupełnie pozbawione sensu były zastrzeżenia obrońcy, że organ I instancji pomimo braku prawomocnego wyroku przesądził o tym, że świadkowie S. J. i M. J. zostali pokrzywdzeni przestępstwem polegającym na kierowaniu wobec nich gróźb karalnych przez M. S. (1). Uważna lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku nie potwierdza takich wskazań apelującego. Sąd Rejonowy oceniając zeznania świadków S. oraz M. J. nawiązał do złożonego przez nich zawiadomienia o popełnieniu na ich szkodę przestępstw z art. 190 § 1 k.k. przez M. S. (1) oraz wniosku o ściganie, który to wniosek został na dalszym etapie postępowania przez pokrzywdzonych wycofany z uwagi na zaprzestanie kierowania pod ich adresem gróźb przez podsądnego. Jak podał sam obrońca, Sąd Rejonowy przyjął, iż "S. J. i M. J. również mieli być adresatami gróźb karalnych ze strony oskarżonego". Sformułowanie "mieli być" wskazuje na formę przypuszczającą, a nie oznajmującą. Sąd I instancji nie ustalił, że oskarżony dopuścił się przestępstw z art. 190 § 1 k.k. na szkodę S. i M. J. Tak więc jednocześnie nie doszło do naruszenia zasady domniemania niewinności, o której mowa w art. 5 § 1 k.p.k. W ocenie Sądu odwoławczego, przy ocenie wiarygodności zeznań świadków S. oraz M. J. organ orzekający w niższej instancji był uprawniony do powołania się na omawianą w tym miejscu okoliczność. Gdyby bowiem faktycznie wymienionym świadkom zależało na pomówieniu i oczernieniu M. S. (1) za wszelką cenę, zmierzałyby do kontynuowania postępowania karnego o czyny, które miały zostać popełnione na ich szkodę i objęcia wyrokiem karnym również tych zachowań podsądnego. Natomiast brat i szwagierka pokrzywdzonej wycofali złożone wnioski o ściganie (wskutek czego doszło do umorzenia postępowania w tym zakresie), jednocześnie podtrzymując swoje spostrzeżenia na temat zachowań oskarżonego wobec byłej żony M. S. (2), będących przedmiotem niniejszego postępowania karnego. W związku z tym ich relacje procesowe nie utraciły cechy konsekwentności, a przez to i wiarygodności.

Niezasadne były również wskazania obrońcy, zgodnie z którymi na dołączonych do akt sprawy zdjęciach wykonanych w trakcie spotkań oskarżonego z córką, towarzysząca im M. S. (2) nie wyglądała na osobę, która obawia się podsądnego. Bowiem to, że pokrzywdzona pozując do zdjęć z córką uśmiecha się nie świadczy o tym, że M. S. (1) w innych sytuacjach nie dopuszczał się zarzucanych mu zachowań na jej szkodę.

Apelujący wiele uwagi poświęcił wykazaniu, że oskarżony podejmując szereg różnych czynności zmierzał jedynie do utrzymania kontaktu z córką S. S. i realizowania przysługującego mu prawa do spotkań z córką. Jednocześnie obrońca pominął milczeniem wiarygodne dowody, z których wynikało jednoznacznie, iż oskarżony wysyłał do pokrzywdzonej i członków jej najbliższej rodziny wiadomości SMS zupełnie niezwiązane z kontaktami z córką, podejmował wiele zabiegów by dowiedzieć się jak najwięcej o prywatnym życiu M. S. (2) (co również nie było w żaden sposób związane z ich wspólną córką), wypytyując na ten temat różne osoby, w tym przechodzących pod domem M. S. sąsiadów. Nadto, co wynika jednoznacznie z materiałów dowodowych, niejednokrotnie w godzinach późnowieczornych lub nocnych (kiedy S. spała) jeździł w nieoznaczonej taksówce pod domem M. S. (2), przebywał nieopodal jej mieszkania, wykrzykiwał wyzwiska, raz nawet rzucał kamieniami w okna. Tego typu zachowania ewidentnie nie zmierzały do korzystania z przysługującego oskarżonemu M. S. (1) prawa do kontaktów z córką, a miały na celu zastraszenie i osaczenie pokrzywdzonej M. S. (2). Sąd I instancji prawidłowo dostrzegł wszystkie te okoliczności i nadał im odpowiednie znaczenie przypisując oskarżonemu zarzucany mu czyn, będący przestępstwem z art. 190a § 1 k.k.

Dodać również należy, że twierdzenia obrońcy o tym, iż M. S. (1) nigdy nie przejawiał żadnego agresywnego zachowania skierowanego w kierunku córki, żony, członków rodziny M. S. (2), czy też znajomych pozostają w sprzeczności z wiarygodnymi dowodami zgromadzonymi w przedmiotowej sprawie. Przede wszystkim w postaci wydruków wiadomości SMS wysyłanych przez podsądnego, zeznań pokrzywdzonej oraz świadków U. J., S. J. (siostry), S. J. (bratowej) oraz M. J.

Sąd Okręgowy nie zgodził się również z podniesionym przez apelującego zarzutem błędu w ustaleniach faktycznych, mającego polegać na nieuwzględnieniu wszystkich faktów wynikających z przeprowadzonych dowodów, tj. pominięciu istotnych okoliczności wskazywanych przez świadków: S. B., E. K. i K. K. Niezbędne jest w tym miejscu przypomnienie, iż wynikający z regulacji zawartej w art. 438 pkt 3 k.p.k. zarzut błędu w ustaleniach faktycznych może zostać uznany za trafny jedynie wówczas, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez sąd meriti na podstawie okoliczności ujawnionych w trakcie rozprawy głównej nie odpowiada zasadom prawidłowego rozumowania. Błąd w ustaleniach faktycznych może wynikać z niepełności postępowania dowodowego - błąd braku lub nieprawidłowości w zakresie oceny dowodów - błąd dowolności. Podniesiony w środku odwoławczym zarzut błędu w ustaleniach faktycznych może być trafny jedynie wówczas, gdy skarżący zdoła wykazać, że sąd orzekający w I instancji dopuścił się uchybienia przy ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego, poprzez nieuwzględnienie przy jej dokonywaniu zasad logiki, wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego, jak również całokształtu ujawnionych w sprawie okoliczności (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 14 lutego 2018 r., II AKa 2/18, Legalis nr 1733041). Podniesiony przez apelującego zarzut był nietrafny, gdyż dla jego uzasadnienia odniesiono

się tylko i wyłącznie do wybranych i korzystnych dla podsądnego fragmentów zeznań świadków S. B., E. K. i K. K., jednocześnie ignorując pozostałą część zeznań tych świadków, która nie świadczyła już tak pozytywnie o M. S. (1). Poczynienie takich ustaleń faktycznych jak sugerował obrońca stanowiłoby naruszenie art. 410 k.p.k., zgodnie z którym podstawę wyroku może stanowić tylko całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy, skoro apelujący chciałby wykorzystania jedynie części dowodów zgromadzonych w toku postępowania, tych które były korzystne dla jego mocodawcy. Warto również dodać, że świadkowie S. B., E. K. oraz K. K. mieli z oskarżonym jedynie sporadyczny kontakt w związku z korzystaniem przez oskarżonego z usług taksówkarskich i hotelarskich. Wobec tego świadkowie nie wiedzieli wszystkiego o relacjach pomiędzy M. S. (1) oraz jego żoną M., a jedynie to co im przekazał oskarżony. Świadczenie ci składali zeznania zgodnie ze swoją najlepszą wiedzą będąc przekonani, że to co podsądny przekazał im o swoim związku małżeńskim i relacjach z córką było zgodne z rzeczywistością. Jednakże nie świadczy to samodzielnie o tym, że faktycznie M. S. zachowywał się wobec pokrzywdzonej i jej córki tak jak opisywał to właścicielom hotelu, w którym przebywał podczas pobytu w Polsce, czy też taksówkarzom, z których usług korzystał. Zwłaszcza, że inne zgromadzone w sprawie dowody świadczyły wprost o niestosownych i uciążliwych zachowaniach oskarżonego wobec pokrzywdzonej. Ta zaś właśnie grupa dowodów stanowiła zwartą i logiczną całość. Apelujący nie zwrócił przy tym uwagi, że promowany przez niego świadek S. B. wskazywał okoliczności pośrednio potwierdzające tezy oskarżenia. Podał mianowicie, iż oskarżony chciał jeździć nieoznaczoną taksówką pod domem M. S. (2), w trakcie kursów był gwałtowny, nadpobudliwy, pisał SMS-y, wchodził i wychodził do taksówki, coś krzyczał. Z kolei świadek E. K. składając zeznania przed Sądem, po uzyskaniu od syna informacji, że podsądny w obecności swojej córki niewłaściwie wypowiadał się o jej matce straciła uprzednio wyrażaną pewność, czy faktycznie M. S. (1) jest takim dobrym i nieskazitelnym człowiekiem na jakiego się kreował przed właścicielami hotelu.

Niepoprawne było postępowanie obrońcy, który interpretował zabezpieczone w sprawie wiadomości SMS autorstwa oskarżonego kierowane do pokrzywdzonej w oderwaniu od pozostałych dowodów zgromadzonych w sprawie i próbował przekonać w ten sposób Sąd Okręgowy, że wysyłaniem obraźliwych, zawierających groźby wiadomości SMS podsądny nie naruszał prawa. Jeśli faktycznie oskarżony kierował by się wyłącznie dobrem dziecka i chęcią utrzymywania z nim kontaktów, a napotykał opór mógł zwrócić się o pomoc prawną, tak jak to robił na terenie Wielkiej Brytanii. Nieudolne przy tym było kreowanie przez obronę obrazu oskarżonego jako zagubionego w Polsce obcokrajowca, z innego kręgu kulturowego. Taki wizerunek podsądnego ewidentnie klócił się z przekonującymi dowodami oskarżenia, dostarczającymi zgoła odmiennych wiadomości na jego temat. Warto także w tym miejscu podkreślić, że pobyt na terenie RP rodzi dla wszystkich obowiązek podporządkowania się obowiązującym tu normom prawnym i moralnym, co dotyczyło również oskarżonego, który zamieszkuje w Anglii, zatem w cywilizowanym kraju i już tam miał wcześniej orzeczony sądowo zakaz zbliżania się do pokrzywdzonej M. S. (2). Sąd odwoławczy przypomina, że wiarygodne dowody znajdujące się w aktach sprawy pozwoliły na przypisanie M. S. (1) zachowań w postaci: uporczywego telefonowania, wysyłania wiadomości SMS, używania słów powszechnie uznanych za obraźliwe, śledzenia pokrzywdzonej, obserwowania miejsca jej zamieszkania, a także groźenia popełnieniem

przestępstwa na szkodę pokrzywdzonej oraz ich wspólnej córki. Taki wachlarz zachowań, wbrew stanowisku obrońcy, bezsprzecznie wyczerpał wszystkie ustawowe znamiona przestępstwa uporczywego nękania usankcjonowanego w art. 190a § 1 k.k.

Reasumując, Sąd odwoławczy uznał, że przypisanie oskarżonemu M. S. odpowiedzialności karnej za zarzucony mu czyn nastąpiło na podstawie szeregu okoliczności wynikających z całego zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, który został przez Sąd I instancji prawidłowo przeanalizowany i oceniony.

Z uwagi na treść art. 447 § 1 k.p.k. Sąd odwoławczy w ramach kontroli instancyjnej zaskarżonego wyroku zbadał również prawidłowość rozstrzygnięcia o karze, gdyż apelacja zaskarżała wyrok co do winy i sprawstwa M. S. (1) za czyn z art. 190a § 1 k.k. Zgodnie zaś z przywołaną wyżej regulacją procesową, apelację co do winy uważa się za zwróconą przeciwko całości wyroku.

Przypomnienia w tym miejscu wymaga, że z rażąco niewspółmiernością kary, mamy do czynienia wówczas "gdy kara jakkolwiek mieści się w granicach ustawowego zagrożenia, nie uwzględnia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy, innymi słowy - gdy w społecznym odczuciu jest karą niesprawiedliwą" (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 kwietnia 1985 r. V KRN 178/85, OSNKW 1985/7-8/60). Nie chodzi przy tym o każdą ewentualną różnicę ocen co do jej wymiaru, ale różnice tak zasadniczej natury, że karą dotychczas wymierzoną nazwać można by niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 lutego 1995 r., II KRN 198/94, OSNKW 1995/5-6/33).

W ocenie Sądu odwoławczego orzeczona kara 6 miesięcy pozbawienia wolności okazała się sprawiedliwa i adekwatna w stosunku do stopnia winy M. S. (1) i szkodliwości społecznej przypisanego mu w zaskarżonym wyroku przestępstwa. Taki wymiar kary odzwierciedla okoliczności sprawy, postrzegane przez pryzmat dyrektyw sądowego wymiaru kary z art. 53 k.k. Sąd niższej instancji uwzględnił przy tym wszystkie okoliczności łagodzące i obciążające, nadając im odpowiednią wartość i znaczenie. Wymierzona podsądnemu kara i tak oscylowała w dolnym zakresie ustawowego zagrożenia za czyn z art. 190a § 1 k.k. Mając na uwadze wszystkie okoliczności przedmiotowej sprawy nie może być ona w żadnym razie uznana za nadmiernie surową. Przeciwnie, kara 6 miesięcy pozbawienia wolności trafnie odzwierciedla zarówno wszystkie elementy zachowania oskarżonego, jak i dane osobopoznawcze o podsądnym, oddając właściwie społeczny sprzeciw dla sprawcy tej kategorii przestępstw.

Sąd II instancji nie miał także zastrzeżeń co do zastosowania przez Sąd Rejonowy środka probacyjnego w postaci warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności. Bowiem orzeczona wobec oskarżonego kara pozbawienia wolności nie przekraczała roku, M. S. (1) nie był uprzednio skazany na karę pozbawienia wolności i również zdaniem Sądu odwoławczego orzeczenie w stosunku do niego kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres 2 lat próby będzie wystarczające dla osiągnięcia wobec podsądnego celów kary, a także będzie pełnić rolę prewencyjną, służąc zapobieżeniu powrotowi przez niego do przestępstwa.

Orzeczona przez Sąd Rejonowy kara grzywny obok kary pozbawienia wolności również w ocenie Sądu odwoławczego była konieczna, gdyż z uwagi na warunkowe zawieszenie

wykonania orzeczonej kary pozbawienia wolności będzie stanowiła realną dolegliwość dla oskarżonego za czyn, którego się dopuścił na szkodę M. S. (2).

W tej konkretnej sprawie za uzasadniony uznać też należało nałożony na oskarżonego w zaskarżonym wyroku obowiązek pisemnego przeproszenia pokrzywdzonej. Będzie to lekcją pokory dla podsądnego i formą zadośćuczynienia moralnego dla M. S. (2).

Biorąc pod uwagę wszystkie powyższe ustalenia i rozważania, Sąd Okręgowy utrzymał zaskarżony wyrok w mocy (pkt 1 wyroku).

W pkt 2 wyroku Sąd Okręgowy orzekł o kosztach postępowania odwoławczego. Na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. Sąd Okręgowy zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa zwrot kosztów procesu za postępowanie odwoławcze. W ich skład wchodzi ryczałt za doręczenia w kwocie 20 złotych orzeczony na podstawie § 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 czerwca 2003 r. w sprawie wysokości i sposobu obliczania wydatków Skarbu Państwa w postępowaniu karnym (t.j. Dz. U. z 2013 r. poz. 663) i opłata za II instancję w kwocie 220 złotych, której podstawę prawną stanowią art. 8 w zw. z art. 2 ust. 1 pkt 2 oraz art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (t.j. Dz. U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 z późn. zm.). Natomiast kosztami wynagrodzenia tłumacza przysięgłego w instancji odwoławczej Sąd Okręgowy obciążył Skarb Państwa. Zgodnie z art. 72 § 1 k.p.k. oskarżony niewładający w wystarczającym stopniu językiem polskim, a tak jest w przypadku M. S., ma prawo do korzystania z bezpłatnej pomocy tłumacza.